

„Kurier Białostocki”

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. BIAŁYSTOK. Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Kassa: P.K.O. 64.106

Dyplomata lotewski zaginął bez wieści w drodze z Rygi do Moskwy

RYGA. 24.2. — Tel. wł. — W tajemniczy sposób zaginął bez wieści lotewski attaché handlowy Blumenthal, który przed trzema dniami wyjechał z Rygi do Moskwy. Wczoraj poselstwo sow. zawiadomiło lotewskie ministerstwo spraw zagranicznych oficjalną notą, że poselstwo w przyszłości nie będzie udzielało wizy wjazdowej Blumenthalowi, gdyż Sowieci oskarżają go, że na czarnym giełdzie wymieniał złote 10-rublowki na dolary. Miał on wymienić w ten

7 Polaków przed trybunałem Rzeszy za rzekomą zdradę stanu

BERLIN. 24.2. — Tel. wł. — Przed 7 Polakom, aresztowanym w Bytowie na pograniczu polsko-niemieckim, wytoczony będzie proces o zdradę stanu przed trybunałem Rzeszy w Lipsku. Prasa berlińska donosi, że mieli

Oredzie nienawiści Stahlhelmu

Hindenburg członkiem organizacji antyrepublikanckiej. Wczoraj w audyencji przywódców „Stahlhelmu” Seldta i Deesterbergera. Audyencja przywódców „Stahlhelmu” u prezydenta Rzeszy pozostała w związku z pismem, jakie niedawno s polecił prezydent przesłać „Stahlhelmu” podsekretarz stanu Meissner, sądząc od „Stahlhelmu” jasnego powiedzenia, czy organizacja ta podtrzymuje nadal swe manifesty, głoszące nienawiść do republiki. Jak wiadomo prezydent Hindenburg jest członkiem honorowym „Stahlhelmu”, który stał się belową organizacją polityczną. Za miary jej i cele określone zostały publicznie w t. zw. „oredzie nienawiści”, która m. in. głosi: „Hindenburg z całej duszy obecnej strukturze państwa i jej formy”. „Stahlhelm” proklamował w ten sposób walkę przeciwko obecnej konstytucji. Kola polityczne załadowały wobec tego od Hindenburga uregulowania swego stosunku do „Stahlhelmu”. Hindenburg polecił wystosować do „Stahlhelmu” wspomniane pismo. Przywódcy „Stahlhelmu” mieli w odpowiedzi na to pismo prosić o udzielenie audyencji, na której chcieli by udzielić odpowiedzi ustnie. Od dzisiejszej audyencji i odpowiedzi Stahlhelmu zależeć będzie, czy Hindenburg pozostanie nadal członkiem honorowym czy też wystąpi z „Stahlhelmu”.

Pułk. Urych dowódcą 36 p. p. Kierownikiem P. U. W. F. pułk. Kiliński

WARSZAWA 24. II. — Zastępca pułk. Kiliński, obecny naczelnik wydziału higieny w ministerstwie oświaty. Odejście pułk. Urycha do pułku jest koniecznością służbową, gdyż każdy wyższy oficer liniowy musi odbyć przeszkolenie na stanowisku wyższego dowódcy w oddziale bojowym.

Warszawscy muzycy zaproszeni do Budapesztu na koncert muzyki polskiej i węgierskiej

BUDAPESZT. 24.2. Dyrektor wyższej szkoły muzycznej w Budapeszcie, dr. Hubay zaprosił kilku muzyków polskich do Budapesztu, gdzie urządzony będzie dnia 11 marca b. r. uroczysty koncert muzyki polskiej i węgierskiej. Wśród zaproszonych muzyków polskich znajdują się: K. Szymanowski, Marek, M. Gliński, L. Różycki, Turczyński i Turczyńska.

Toruń zabiega o tron biskupi

Prośba o orzenie sędziy diecezji chełmińskiej. TORUŃ. 24.2. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Toruniu, zgłoszono wniosek nagły, domagający się od magistratu uproszenia biskupa chełmińskiego ks. Okoniewskiego, by przeniósł na stałe swoją siedzibę z Pelplina do Torunia. Równocześnie domagają się wniosek składowcy, by pałac biskupi, w którym obecnie mieści się oficerskie kasyno garnizonowe, został oddany władzom duchownym. Sprawę przekazano do rozpatrzenia magistratowi.

Poznań przez pół dnia bez telefonów wskutek pęknięcia rury wodociągowej nad centralą autumatyczną

POZNAŃ. 24.2. — Tel. wł. — Wczoraj pękła w gmachu urzędu pocztowego rura wodociągowa nad centralą automatyczną, wskutek czego woda zalala główną rozdzielnicę kabli. Musiano natychmiast wyłączyć wszystkie połączenia telefoniczne i całe miasto pozbawiono w ten sposób komunikacji telefonicznej. Wskutek krótkiego spiecia groziło również niebezpieczeństwo pożaru, czemu zapobiegono przez natychmiastowe wyłączenie stać. W godzinach wieczornych Poznań otrzymał z powrotem połączenia telefoniczne. (Z).

Pierwsza podróż panieja



Oto klanztor Montecassino, gdzie 1600 lat temu święty Benedykt dał początek regule benedyktynów. Do tego to klasztoru Diogenes Swietły przedświadczył pierwszą swą podróż przez mury Włoch, by zobaczyć uroczystości jubileuszowe.

Godzina w Belwederze — dwie i pół na Zamku

Ważne narady premiera Bartla. P. premier Bartel przyjął wczoraj kolejno ministrów Niezabytyńskiego i Czechowicza. O godz. 1 p. premier udał się do Belwederu, gdzie odbył godzinna konferencja z Marszałkiem Piłsudskim.

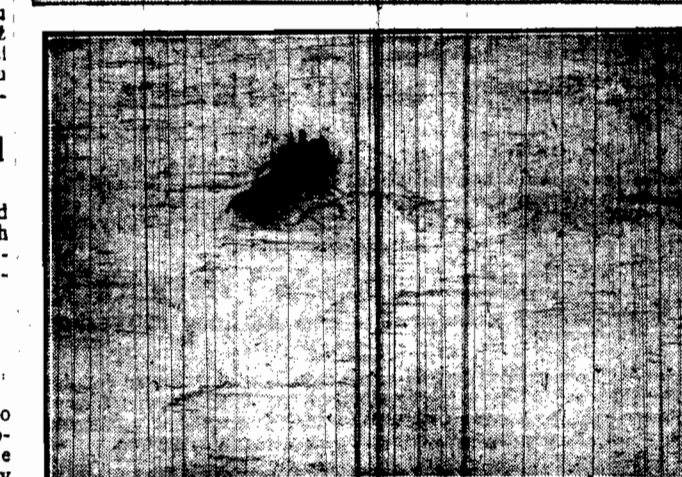
Demonstracyjny wniosek lewicy na wtorkowym posiedzeniu Sejmu

Porządek obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu zawiera w punkcie drugim znany wniosek o pociąganie ministra skarbu Gabriela Czerwiczki do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Nadto odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad rewizją konstytucji.

Krytyczny stan łódzkiego przemysłu Fabryki włókiennicze zawieszają wypłaty

Z Łodzi telefonują: Sytuacja na rynku włókienniczym w Łodzi jest bardzo krytyczna, a to ze względu na brak nabywców i gotówki. Szereg firm dośd silnych finansów, nie jest w stanie wypłacić w chwili obecnej swych zobowiązań. Do tego kryzysu, przybierającego coraz większe rozmiary przyczyniły się przedewszystkiem długotrwałe i silne mrozy.

„Tczew” uwięziony w lodach (Specjalne zdjęcie dla naszego pisma dokonane z samolotu)



Berliński korespondent naszego pisma, który usiłował dobrać do znajdujących się w okolicy lodowych młynarzy polskich i zorganizował dla nich wysyłkę naszych gazet, dostarczył nam zdjęć fotograficznych, dokonanych z aeroplanu, dostarczającego żywność dla załogi „Tczewa”.

„Czerwony Błazen” plagiatem

Demaskowanie „powieściopisarza” Błażejowskiego. KRAKÓW. 24.2. — Tel. wł. — Wydanie „Naprzodu”, które ukazało się wczoraj wieczorem, w artykule pod tyt. „Plagiat czy kradzież literacka” demaskuje powieściopisarza Aleksandra Błażejowskiego. Błażejowski wedle „Naprzodu” przetłumaczył na język polski powieść kryminał pod tytułem „Der grosse Narr” i wydał ją jako swoją oryginalną powieść p. t. „Czerwony Błazen”. Jest to oczywiście dosłowne tłumaczenie, a częściowo przeróbka niemieckiej powieści, polegająca na tem, że akcja powieści przeniesiona została z Berlina do Warszawy, bohaterowie otrzymali inne nazwiska, pruski oficer przemianowany został na polskiego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, a ojciec narzeczonej na męża kochanki. Poza tem cała fabuła powieści jest wiernie spolszczona. We wstępie do tej powieści, która wyszła w „Bibliotece Dzieł Wyborowych” w Warszawie, zaznaczono, że jest to pierwsza próba

stworzenia polskiej powieści kryminałnej, stojącej na wyższym literackim.

„Naprzód” twierdzi obecnie, że „Czerwony Błazen” jest plagiatem powieści Hohenoffena, wydanej w Lipsku przed wojną przez firmę wydawniczą „Vogel”. Błażejowski nawet nie zmienił tytułu, tylko żywym przełożył go na język polski. Powieść ta była drukowana w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, gdzie Błażejowski pracuje. Błażejowski robił też z powieści tej scenariusz filmowy pod tytułem „Czerwony Błazen”. Miał to zrobić być pierwszy polski film kryminałny. (o).

BERLIN. 24.2. Nocy wczorajszej nieznanym sprawcą zamordowano jednego z członków Stahlhelmu, powracającego z zebrania w Pankow. Według zebranych informacji morderstwa dokonał 20-letni komunist, należący do „Frontkämpferów”.

Pod rozkazami krwawych kałów Moskwy

552.000 żołnierzy armii sowieckiej. MOSKWA. 24.2. Agencja sowiecka TASS donosi: Z okazji 11-ej rocznicy istnienia armii czerwonej, departament polityczny czerwonej armii robotniczo - włościańskiej podaje następujące dane statystyczne, dotyczące rozwoju armii czerwonej w okresie 11 lat jej istnienia. W 1914 roku armia rosyjska liczyła 1.423.000 ludzi, w 1918 — 106 tys., w 1920 — 3.538.000, a od 1924-go stan armii czerwonej wyraża się stałą cyfrą 552 tys. ludzi. Społeczny skład tej armii jest następujący: 18,1 proc. robotników, 71,3 proc. wieśniaków i 10,6 proc. innych elementów. Ilość komunistów w armii czerwonej wynosi obecnie 99.226.

Pod względem narodowości armia czerwona składa się z następujących grup: z żołnierzy rosyjskich — 64,8 proc., Ukraińców — 17,4 proc., Białorusinów — 4,2 proc., żydów — 2,1 proc., Tatarów — 2 proc. Ilość innych narodowości, wliczających w skład armii czerwonej, stanowi nieco mniej, niż 2 proc. ogólnego stanu.

Trocki pod nożem w Czechosłowacji z obawy przed chirurgami tureckimi

PRAGA. 24.2. Opozycja komunistyczna w Bernie Morawskim otrzymała od rodziny Trockiego list z prośbą o wyjednanie jego wolności, na pobyt w Czechosłowacji, gdyż będzie on musiał poddać się operacji, a rodzina Trockiego opowiada się powierzyć go opiece lekarzy tureckich i chętnie przeprowadziłaby kurację w którymś z sanatoriów czechosłowackich. Specjalny wydział, powstały wśród opozycji komunistycznej, przeprowadził już pertraktacje z

18-godzinna walka bratobójcza między wojskami centralnego rządu chińskiego a powstańcami w Szantungu

SZANGHAJ. 24.2. Wojska centralnego rządu chińskiego stoczyły krwawą 18-godzinna bitwę z powstańcami w Szantungu, podczas której na placu boju legło po obu stronach kilkuset żołnierzy zabitych i rannych. Powstańcy zostali pobici. Wojska rządowe pod dowództwem gen. Liu Tse Nien zabili do niewoli 800 powstańców. Powstańcami dowodził Czang - Czang. Liu Tse Nien, który w ostatnich dniach odniósł trzy ważne zwycięstwa, po powrocie do Czi Pu oświadczył, że wojska rządowe oparowały sytuację i zgłębły powstanie.

Mrozy przyczyną katastrofy kolejowej 3 osoby zabite — 19 rannych

BERLIN. 24.2. Na dworcu głównym w Dortmundzie wydarzyła się dziś poważna katastrofa kolejowa. Z niewiadomych przyczyn wykołczył się i przewrócił we wjeździe, cym na stację pociąg wagon 3-ej klasy, pociągając za sobą dwa dalsze wagony. Wszystkie trzy wykołcone wagony zostały zdruzgotane. Trzy osoby zostały zabite, 19 ciężko rannych, a 12 leżących. Wykołczenie nastąpiło wskutek pęknięcia jakiejś części szynowej, spowodowanego przez mrozy.

Krwawe walki wśród śnieżnych zawiei między pretendentami do tronu Afganistanu

LONDYN. 24.2. Wiadomości o wydarzeniach w Afganistanie przesyłają się z wielką trudnością. Można sądzić, że walki pomiędzy pretendentami do tronu nabrały bardzo ostrego charakteru, skoro poselstwo angielskie zamierza stanowczo opuścić Kabul. Najpierw jednak z Peshawaru ma odlecieć do stolicy Afganistanu samolot, celem sprawdzenia, czy opuszczenie Kabulu droga lotnicza jest wogóle możliwa. Według pogłoszek samolot ten istotnie wyleciał z Peshawaru, ale nie mógł dotrzeć do Kabulu z powodu olbrzymich śniegów. Prawdopodobnie wszystkie inne poselstwa w Kabulu byłyby wywiezione samolotami w podobny sposób.

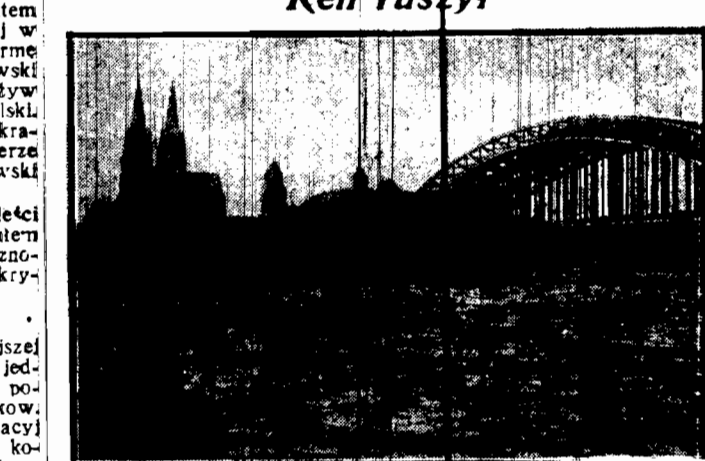
Nowa afra dr. Grotowskiego

Oszustwo wekslowe na terenie Krakowa. KRAKÓW. 23.2. — Tel. wł. — Z polecenia sądu okręgowego karnego w Krakowie policja aresztowała dr. Zdzisława Grotowskiego, który popełnił do spółki z niejakimi Gawałewiczem i Janekiem oszustwo wekslowe na szkodę Wilhelminy Lubowskiej. Grotowski był ostatnio wydawanym.

Krwawa walka na noże o miejsce na targowisku w Łodzi

ŁÓDŹ. 24.2. — Tel. wł. — Przy ul. Rybnej nr. 15 doszło onegdaj wieczorem do krwawej walki na noże pomiędzy dwoma handlarzami Zygmuntem Michalskim i Wacławem Milczarkiem. Między Milczarkiem i Michalskim trwa oddawna spór o miejsce na placu targowym przy Rynku Bałuckim. Oba przeciwników poranionych bardzo ciężko, przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Ren ruszył



Na Route kolejki pływają gęste kłupy, groźne momenta wylewów i powodzi.

„Front zbożowy” w Sowdepji Cudowny aparat fizjologiczny

Coraz mniej chleba, coraz większy głód Skóra jako pancerz przeciw mrozom i upałom

W oczekiwaniu na wieloletni wosny pisma sowieckie zamieszczają liczne notatki na temat widoków aprowizacyjnych pod wspólnym tytułem zbiorowym „Na froncie zbożowym”.

Treść owych rozważań jest walcą o chleb, tocząca się już od szeregu lat na terytorium związku sowieckiego.

W roku bieżącym walka „na froncie zbożowym” prowadzona będzie w dwóch kierunkach: z jednej strony zmierzająca do zapewnienia ludności dostatecznej ilości zboża na przednówku, z drugiej zaś — celem tej będzie podniesienie produkcji zbożowej w kampanii roku 1929-go.

Jeżeli pół roku dzieli nas od nowych zbiorów. Każde nowe sprawozdanie o chwilowym stanie akcji magazynowania zboża będzie nowym sygnałem o sytuacji na „froncie zbożowym”. — pismo „Rabocza Gazeta”.

A stwierdzić należy, że sygnał ostatni był niepokojący. Sprawozdanie za miesiąc styczeń wykazuje, że w miesiącu tym zamagazynowano w Z.S.S.R. o 33 proc. mniej zboża, niż w grudniu r. ub.

„Rabocza Gazeta” tłumaczy to słabym faktem „wstrzymywania” przez chłopów dostaw zboża — i chęcią sprzedania go na wolnym rynku za cenę wyższą.

Prócz tego wchodzi tu w grę czynnik walki klasowej i politycznej na wsi rosyjskiej. „Fakt ten — pismo „Rabocza Gazeta” — jest wyrazem oporu kłaków względem sowieckiej polityki i sowieckiej

go rządu. Należy uświadomić sobie, że mamy do czynienia z sabotażem ze strony wroga klasowego. I wszystkim prawnym i drobnymi walczącymi trzeba o zwycięstwo”.

A zwycięstwo to rządu sowieckiego istotnie bardzo jest potrzebne, gdyż sytuacja na „froncie zbożowym” staje się bardzo krytyczna. W licznych miastach — jak w domu — trzeba było zaprowadzić karty chlebowe, w innych zaś ograniczono wywiezienie niektórych rodzajów chleba i bułek.

Przytem z danych statystycznych wynika ponad wszelką wątpliwość, że w roku bieżącym zapasy zboża w Rosji są znacznie mniejsze, niż w latach ubiegłych. Tak np. w roku gospodarczym 1927/28 zamagazynowano w ciągu 7 miesięcy ogółem 5.160.000 ton wszelkiego rodzaju ziarna, a w roku bieżącym w tym samym okresie czasu, ilość zamagazynowanego ziarna wynosiła zaledwie 4.234.000 ton.

Obok kampanii na rzecz magazynowania zboża organizowana jest obecnie w Rosji sowieckiej oddzielna kampania na rzecz podniesienia wydajności rosyjskiego gospodarstwa rolnego.

Przed kilku dniami jeden z lekkoatletów niemieckich postawił pochwałę swojemu niezwykłym zahartowaniu i rozpoczął w czasie 15-stopniowego mrozu boso bieg przez podmiejski las berliński t. zw. Grunewald. Ciekawie omdlenie przerwało bardzo szybko to samobójcze przedsięwzięcie „sportowe”.

Nadziei on w szaleńczy sposób tego cudownego aparatu fizjologicznego, jakim jest ciało ludzkie i wykazał, że zahartowanie ma pewne granice.

Ciało ludzkie, którego ciepota wynosi około 36,5 stopni, jest już wskutek kilkustopniowej różnicy w temperaturze narażone na największe niebezpieczeństwa. Można więc sobie wyobrazić, jak bardzo było zagrożone zdrowie człowieka, w czasie ostatnich mrozów, kiedy różnice te dochodziły od 40 do 50 stopni i to bez żadnego przejścia. Każdy z nas, który z pokoju ogrzanego do 15 stopni, wychodzi na 25-stopniowy mroz, przechodzi codziennie zaowrotem zmiany ciepłoty. Fakt, że znośiliśmy te potworne różnice, że znośiliśmy je w porównaniu z temi olbrzymimi kontrastami stosunkowo lekko.

Zawdzięczamy naszej skórze, której obowiązkem jest czuwanie nad stałością naszej ciepłoty. Skóra nasza posiada olbrzymią moc wyrównywania temperatury. Zbytnie gorąco neutralizuje przy pomocy wentyli bezpłucnowe: puszcza natychmiast w ruch gruczoły potne i ciało oddycha.

W bardzo dowcipny sposób tłumaczy skóra naszego ciała przed atakami mrozu, gospodarując bardzo oszczędnie ciepłem, nagromadzone w organizmie ludzkim. Na zimno odpowiada zwróceniem porów przez co tamuje dopływ krwi i stwarza w ten sposób izolację przeciwko zewnętrznej temperaturze. Musimy oczywiście skórze pomóc odpowiednio ciepłem ubraniami. Jeśli poza tem nawet w czasie największych mrozów będziemy używali wiele ruchu, wówczas praca mięśni wytworzy dalsze ilości ciepła, wskutek czego nastąpi nadmiar ogrzania, co znów pociąga za sobą poty, które znów regulują temperaturę.

Celem zahartowania jest wzmocnienie tej działalności skóry, uchronienie jej przed uszkodzeniem wahań ciepłoty. Oczywiście może się to zdać jedynie w pewnych granicach, wyznaczonych przez delikatność i wrażliwość tego organu.

Bieg owego warłaka boso przy temperaturze 15 stopni poniżej zera było prowokacją zdrowia. Skóra zareagowała też natychmiast wstrzymaniem swojej działalności, oddając, który pociągł za sobą ciężkie omdlenie.

Najbardziej niebezpiecznym jest wzmocnienie tej działalności skóry, uchronienie jej przed uszkodzeniem wahań ciepłoty. Oczywiście może się to zdać jedynie w pewnych granicach, wyznaczonych przez delikatność i wrażliwość tego organu.

Bieg owego warłaka boso przy temperaturze 15 stopni poniżej zera było prowokacją zdrowia. Skóra zareagowała też natychmiast wstrzymaniem swojej działalności, oddając, który pociągł za sobą ciężkie omdlenie.

Najbardziej niebezpiecznym jest wzmocnienie tej działalności skóry, uchronienie jej przed uszkodzeniem wahań ciepłoty. Oczywiście może się to zdać jedynie w pewnych granicach, wyznaczonych przez delikatność i wrażliwość tego organu.

Bieg owego warłaka boso przy temperaturze 15 stopni poniżej zera było prowokacją zdrowia. Skóra zareagowała też natychmiast wstrzymaniem swojej działalności, oddając, który pociągł za sobą ciężkie omdlenie.

Najbardziej niebezpiecznym jest wzmocnienie tej działalności skóry, uchronienie jej przed uszkodzeniem wahań ciepłoty. Oczywiście może się to zdać jedynie w pewnych granicach, wyznaczonych przez delikatność i wrażliwość tego organu.

Wielki akt oskarżenia baronów węglowych w sprawozdaniu rządowej komisji ekspertów

KATOWICE. 24.2. — Tel. wł. — Komisja, wydelegowana przez rząd do zbadania stanu przemysłu węglowego, zakończyła wczoraj swe prace. Wyniki badań ujęto w sprawozdaniu, które będzie przedłożone rządowi.

Korespondent naszego pisma dowiaduje się, że sprawozdanie to jest jednym wielkim aktem oskarżenia baronów węglowych.

Stwierdza ono, że stan techniczny kopalń jest bardzo niski, a gospodarka techniczna pod ziemią i na powierzchni nieracjonalna i kosztowna. Politykę baronów węglowych cechuje ignorowanie potrzeb inwestycyjnych i niechęć do modernizacji przedsiębiorstw. Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Dobrobyt w Polsce wzrasta

Optymizm w raporcie doradcy Dewey'a

WARSZAWA 24. II. Sprawozdanie amerykańskiego doradcy finansowego P. Charles Dewey'a za ostatni kwartał 1928 r. ma się wkrótce ukazać w druku.

Raport ten będzie obszerniejszy, niż poprzednie, i zawiera szereg danych, które pomyślnie ocenią rok ubiegły. Raport stanowi właściwie przegląd sytuacji gospodarczej i finansowej Polski za cały rok ubiegły.

Omawiając sytuację finansową Polski, P. Dewey dochodzi do przekonania, iż budżet na rok 1929/30 jest wykonalny i całkowicie nowatorski.

Obszerny rozdział sprawozdania poświęcony jest bilansowi handlowemu Polski. P. Dewey dochodzi do wniosku, iż obecny charakter bilansu handlowego Polski w znacznym stopniu zależy od cen towarów i usług, które Polska eksportuje i importuje.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Miljon dolarów długów

Raty i odsetki zapłacone przez min. skarbu

Skarbu państwa spłacił w styczniu r. b. następujące raty amortyzacyjne i procenty od pożyczek zagranicznych: pożyczki emisyjne — 8 proc. pożyczka dolarowa z roku 1925 (Dillon'a) — 318.500 dol. 7 proc. pożyczka dolarowa z roku 1927 — 508.870 dol. dług wobec obcych rządów: dług skonsolidowany — 60.000 dol. dług wobec instytucji prywatnych (zakłady lokomotyw Baldwin'a) — 150.670 dol.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Dwa rosyjskie łamacze lodów

wynajęte przez Niemców za pół miliona marek

KILONJA. 24.2. — Od specjalnego wysłannika naszego pisma, Administracja kanału kilonjskiego i Związek niemieckich okrętów zawarty kontrakt z rządem sowieckim, w myśl którego rosyjskie łamacze lodów „Jermak” i „Truwor”, zobowiązały się oczyścić z lodów kanał kilonjski i dolną Łabę pod Hamburgiem, by umożliwić uwolnienie okrętów.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Stambuł odcięty od świata

Pociągi nie odchodzą — okręty nie odpływają

WIEDŃ. 24.2. Dzienniki donoszą, że od czwartku komunikacja z Konstantynopolem jest z powodu burzy śnieżnej przerwana.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Za zgodą Coolidge'a i Hoovera

zaproszenie amerykańskiego doradcy rolniczego do Rosji

Do Moskwy przybył fermier amerykański i specjalista w melioracji uprawy zbóż, P. Thomas Campbell. Został on zaproszony przez rząd sowiecki w charakterze doradcy fachowego w sprawach rolniczych i podjął swą podróż podjętą za zgodą Coolidge'a i Hoovera.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Aresztowanie nauczycielki Polki w Sowietach

na podstawie denuncjacji prasowej

We wsi Bieleckie, w okręgu proskowskiem aresztowano nauczycielkę sowieckiej szkoły polskiej, Antoninę Werbolowicz.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Wywóz Polski do Czech

Za nierogaciznę i bydło zapłacili nam Czesi przeszło 700 milionów koron

Czechosłowacki urząd statystyczny ogłasza, iż w roku ubiegłym przywieziono do Czechosłowacji bydła za 54 mil. 800 tys. koron, nierogacizny za 645 mil. koron.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 lutego?

Zmienne powodzenie: raz gorsze — to znowu lepsze passy życiowe

Trzeba podkreślić, że dzień dzisiejszy jest dniem nieszczęśliwym i może przynieść powodzenie, jak również dodatkowe zmiany. Odnosi się to do całego dnia, a szczególnie do godzin południowych — 10 — 12.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Propaganda królowstwa

za przykładem z Berlina

Berlin w ostatnich dniach wykazuje duże zapotrzebowanie na mięso królicze. Przeciętnie 1.500 sztuk królików tygodniowo pada ofiarą apetytu berlińczyków.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

GIEŁDA

WARSZAWA 24. II. ZURYCH. 23.2. Zainkret. Parę 20.30 i pół Londyn 25.23 i pół. Nowy Jork 5.20. Bileta 72.22 i pół. Włochy 27.24 i pół. Hiszpania 80.30. Holandia 208.28. Berlin 123.40. Wiedeń 73.07. Sztokholm 139.00. Oslo 138.75. Kopenhaga 138.67 i pół. Sofia 3.75. Jedna Warszawa 13.41 i pół. Warszawa 58.30. Budapeszt 90.67 i pół. Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 4.73. Konstancja 2.57 i pół. Bukareszt 3.10. Helzingsfors 13.09. Buenos Aires 219.00.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Wiktorowi i Zygrydowi. Jutro: Aleksandrowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1395 metr) Godz. 11 m. 36: Sygnał czasu, hejnał z wietrzni Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczy — meteorologiczny. O 12 m. 10: Koncert z płyt gramofonowych. O 15 m. 35: Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygłosz. p. Strzelicki. O 15 m. 50: Koncert z płyt gramofonowych. O 17: „Niebo w marcu” (komedy) — odczyt dr. J. Odomskiego. O 17 m. 25: „Metoda zbiorowego kształcenia” — odczyt prof. Wł. Osa. O 17 m. 55: Muzyka lekka z kawiarni „Ostronoma”. O 19 m. 10: Wykład literatury francuskiej. O 19 m. 56: Sygnał czasu. O 20: Mrozy w 1812 r. — odczyt prof. H. Mosickiego. O 20 m. 30: Transmisja koncertu z Krakowa. O 22 m. 30: Muzyka taneczna z hotelu Bristol.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy

Rządowy projekt wniesiony do Sejmu

WARSZAWA 24. II. Minister pracy przesłał wczoraj marszałkowi Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Ustawa ta zapewniłaby jedyną lukę w ubezpieczeniu społecznym, istniejącą w ustroju ubezpieczeń społecznych, a mianowicie brak ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy w b. zapobiegawczych i rosyjskich.

Projekt wprowadza na obszar całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zaopatrzenie wdów i sierot, jakie w formie bardzo niedostatecznej latnieją w wol. poznańskim, pomorskim i na Górnym Śląsku.

Projekt wprowadza jednolitą u-

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

Zupełny brak celowej organizacji sprzedaży i zbytu węgla wewnątrz państwa przyczynia się do tak absurdalnej sytuacji, że rozpiętość cen między hurtownikiem węgla a konsumentem jest większa, aniżeli między producentem i hurtownikiem. Cały handel węglem jest chaotyczny i bezplanowy.

Nawet bez podwyższania cen wewnętrznych dla konsumpcji motylowej byliby uzyskane wyższe ceny dla przemysłowców i wzrost rentowności kopalń, gdyby w dziedzinie technicznej i organizacji handlowej baronowie węglowi zechcieli wreszcie coś decydującego uczynić.

Sprawozdanie zawiera także szereg praktycznych wskazówek i uwag, które będą dla polityki gospodarczej rządu miały poważne następstwa.

Poludniowe krainy w śniegu

na północy kwitną kwiaty

Do Polski przybył pewien przemysłowiec ze Sztokholmu, który powiedział w rozmowie z współpracownikiem naszego pisma, że Szwecja północna ma niezwykle łagodną zimę, prawie zupełnie bez śniegu. Natomiast w Szwecji Południowej, która posiada klimat bardzo łagodny po raz pierwszy od wielu lat spadły obfite śniegi.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

NIKLOWE 5-FRANKÓWKI

zjawiają się w obiegu

Prezydent Francji podpisał projekt rozporządzenia, zezwalającego na bieżące niklowe pięćfrankówki.

Na Islandii temperatura wynosiła 6 do 7 stopni i zaczynała tam kwitnąć pierwsze kwiaty wiosenne, podczas gdy na Riwierze, w całej Francji Południowej i we Włoszech panują mrozy i szaleją burze śnieżne.

Przedziwne kaprysy tegorocznej zimy!... Świat naopak!...

Propaganda królowstwa

za przykładem z Berlina

Berlin w ostatnich dniach wykazuje duże zapotrzebowanie na mięso królicze. Przeciętnie 1.500 sztuk królików tygodniowo pada ofiarą apetytu berlińczyków.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

GIEŁDA

WARSZAWA 24. II. ZURYCH. 23.2. Zainkret. Parę 20.30 i pół Londyn 25.23 i pół. Nowy Jork 5.20. Bileta 72.22 i pół. Włochy 27.24 i pół. Hiszpania 80.30. Holandia 208.28. Berlin 123.40. Wiedeń 73.07. Sztokholm 139.00. Oslo 138.75. Kopenhaga 138.67 i pół. Sofia 3.75. Jedna Warszawa 13.41 i pół. Warszawa 58.30. Budapeszt 90.67 i pół. Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 4.73. Konstancja 2.57 i pół. Bukareszt 3.10. Helzingsfors 13.09. Buenos Aires 219.00.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Wiktorowi i Zygrydowi. Jutro: Aleksandrowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1395 metr) Godz. 11 m. 36: Sygnał czasu, hejnał z wietrzni Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczy — meteorologiczny. O 12 m. 10: Koncert z płyt gramofonowych. O 15 m. 35: Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygłosz. p. Strzelicki. O 15 m. 50: Koncert z płyt gramofonowych. O 17: „Niebo w marcu” (komedy) — odczyt dr. J. Odomskiego. O 17 m. 25: „Metoda zbiorowego kształcenia” — odczyt prof. Wł. Osa. O 17 m. 55: Muzyka lekka z kawiarni „Ostronoma”. O 19 m. 10: Wykład literatury francuskiej. O 19 m. 56: Sygnał czasu. O 20: Mrozy w 1812 r. — odczyt prof. H. Mosickiego. O 20 m. 30: Transmisja koncertu z Krakowa. O 22 m. 30: Muzyka taneczna z hotelu Bristol.

Wskutek tego stanu rzeczy własne koszty wydobycia obciążały produkcję w nieproporcjonalnym stosunku.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Wiktorowi i Zygrydowi. Jutro: Aleksandrowi.

RADJO WARSZAWSKIE

Płonące kule

żywego śniegu

W francuskiej miejscowości Richelieu, koło Tours, dwie panny, panny Avril i Saurois, postanowiły udać się na bal kostiumowy ostatniego dnia karnawału.

Długo nie mogły wybrać sobie kostiumu, aż wreszcie znalazły natchnienie w sroziej, śnieżnej zimie tegorocznej. Postanowiły ukazać się na balu jako dwie kule śniegowe.

Kostiumy udaly się im doskonale. Zrobione z nastrożonej waty, czyniły wrażenie istotnie kul śnieżutkiego śniegu, pod którym drżały w tańcu zgrabne nóżki, a nad którymi uśmiechały się ładne twarzyczki.

Wszyscy gratulowali im szczerze. Wziewo pomysłu i każdy chciał tańczyć z kulą śniegową, ale one, zapewne w obawie przed poginięciem kostiumu, a może dla podniesienia wrażenia wołały tańczyć ze sobą.

Ale na dworze panował śpiący mróz, więc do sali wstawiono żelazne piecyki, które były rozpalone do czerwoności. Tańczące ze sobą, dziewczęta przesunęły się zbyt blisko jednego z nich i kostiumy ich stanęły w ogniu.

W jednej chwili obie kule śniegu ogarnęły płomienie, a dziewczęta popędziły z krzykiem przez salę. Próbowano zgasić płomienie, ale za późno ażeby ocalić panny Avril, która zmarła z poparzeń, podczas gdy jej towarzyszkę odstawiono do domu w bardzo ciężkim stanie.

OBLUBIENIEC, SPADAJĄCY Z OBŁOKÓW

i jego podwójna narzeczona

Lodowe dzieje samotnego jeźdźcy powietrznego

Charles A. Lindbergh, pułkownik amerykański, lotnik światowy, który pierwszy przeleciał ocean Atlantycki z Ameryki do Europy w najbardziej niebezpiecznej, północnej jego części i to przeleciał w sposób dotychczas niezrównany pod względem nieskazitelnosci sportowej i elegancji — otóż ten Lindbergh się żeni.

Ta wiadomość, która entuzjazmu je, smuci i rozpala Amerykę, należy też do całego świata, jak należy sama osoba Lindbergha. To też nie dziwnego, że była wszędzie czytana z ogromnym zainteresowaniem.

Cała rzecz w tem, że Lindbergh żeni się już od czternastu miesięcy, że już raz mieliśmy wiadomość o jego narzeczeństwie, że ta wiadomość była połączona, tak samo pierwszym razem, jak drugim, z jego przymusowym lądowaniem i że niewiadomo, czy pierwsza jego narzeczona jest ta sama osoba co druga, a jeżeli tak, to pociąga to drugie zaręczyny?

Zaczęło się to w grudniu 1927 r. Lindbergh, tym razem nie tylko lotnik, ale specjalny wysłannik Prezydenta Stanów Zjednoczonych udał się do stolicy Meksyku. Naturalnie udał się drogą powietrzną i, stosownie do swego zwyczaju, jako samotny jeździec chmur, nie biorąc żadnego towarzysza ze sobą.

Poleciał i nie wrócił. Co gorzej nie było wiadomości o jego wyładowaniu w Mexico. Owszem zaczęły się pisać w dziennikach doniesienia o groźnych burzach na

jego drodze, a w ślad za tem budziły się obawy o życie niezrównanego lotnika. Ostatecznie jednak pokazało się, że Lindbergh, gładko wylądował na terytorium meksykańskim, chociaż to lądowanie było przymusowe i że nic mu się nie stało prócz tego, iż długo musiał sam siedzieć na stole, zanim w puszej okolicy ukazała się jakaś ludzka istota.

Ale ta przygoda, wedle doniesień dziennikarskich, wyszła mu na dobre. Lindbergh poznał się i zaprzyjaźnił z panną Elżbietą Konstantyną Morrow, prześlizgnięciem córki amerykańskiego posła w Mexico.

Przyjaźń zmieniła się w miłość, a miłość doprowadziła do zaręczyn i całą prasę amerykańską oblecia-

ła fotografia narzeczonej lotnika, istocie ślicznej dziewczyny, z główką, pokrytą zachwycającymi czarnymi lokami. Opowiadano przy tem i opisywano rozmaite wdzięczne przygody miłosne zakochanej pary aż dopóki nie stało się wiadome, że już żadna Amerykanka nie może liczyć na zdobycie serca lotnika nad lotnikami.

Potem to wszystko uciekło, minął rok, a o małżeństwie Lindbergha jakoś nikt nie mówił. Aż tu nagle Lindbergh puszcza się w nową podróż dyplomatyczną, tym razem pomiędzy angielskim Hondurasem w Południowej Ameryce, a stolicą Kuby, Hawanną. Znowu odbywa się podróż samotnie, znowu zdarza mu się w drodze przygoda, zno-

wa powstała obawa o jego życie, nawet rozchodzi się fałszywa pogłoska, że zginął.

Ale przesadni Amerykanie nie chcieli wierzyć w coś podobnego. Dla nich osoba Lindbergha w powietrzu, to coś, jak owi wodzowie sławni, których kule się nie chwytają. I pokazało się, że mieli słuszną rację.

Wnet bowiem telegram za telegramem donosił, że Lindbergh wylądował gładko, choć przymusowo, a bezpośrednio potem doniesiono, że dzięki temu wypadkowi zaręczył się.

Tym razem imię narzeczonej brzmiało inaczej, mianowicie Anna, zamiast Elżbieta Konstantyna, chociaż nazwisko było to samo, mianowicie panny Morrow, córki ambasadora amerykańskiego, a fotografia jej przedstawiała tę tylko różnicę, że główka ślicznej dziewczyny nie była pokryta figlarnymi lokami, ale miała śliczne, czarne włosy i związane w obfity węzeł z tyłu.

I znowu zaczęły oblecieć prasę wzruszające i piękne przygody miłości dwojga młodych ludzi, zupełnie podobne do tamtych, a wykluczające wszelkie nadziej na nym kobiet, co do serca i reki Lindbergha.

Wszystko więc jest jasne i proste prócz tego, czy Elżbieta i Anna to jest jedna i ta sama osoba, czy ma się do czynienia z podwójnym, czy z dwiema kobietami, czy z jedną? Są tacy, co zapytują jeszcze, ile córek ma państwo Morrow i ile przymusowych lądowań będzie jeszcze miał Lindbergh, wreszcie czy Lindbergh ma wychylić zaręczyć się tylko przy przymusowym lądowaniu i czy jego narzeczeństwo ma trwać zawsze jedynie od jednego takiego wypadku do drugiego?

Szycie to ideał

Niezrównana piosenka francuska Yvette Guilbert, pomimo podeszłego wieku nie schodzi z estrady i sceny. W związku zaś ze studiami do wielkiej rewii, która będzie dana z nią w jednym z teatrów paryskich, — Yvette Guilbert bawi obecnie w Berlinie. Pewien więc dziennikarz uzyskał u niej wywiad i naturalnie wyraził zdziwienie nad jej zawodową wytrzymałością.

— Widzi pan — odpowiedziała mu słynna piosenka — ja zawarłam umowę z Panem Bogiem. Kiedyś, wiele lat temu, leżałam na stole operacyjnym. Lekarze nie wrócili mi życia. Wtedy pomyślałam sobie: „Panie Boże! Dla Ciebie jedno życie zabrac, albo jedno dać, to taka rzecz mała. Daruj mi życie, a ja za to przyrzekam pracować bez wytchnienia do ostatniej chwili”. No i widzi pan, że tego przyrzeczenia dotrzymuję.

Najwne to wyjaśnienie przypomina legendę prowansalską, z której Anatole France zrobił swoją nowelę „Kuglarz Madonny”, a Massenet operę o kuglarzu, który nic innego nie umiał, więc przed ołtarzem nabożnie wywierał koziółki. Śpiewał nieścisłe piosenki. Bo również „praca” Yvette Guilbert polegała często na wykonywaniu takich piosenek. Ale znakomita piosenka umie też co innego.

— Najmilszem mojem zajęciem — mówiła do dziennikarza — jest szycie. Nikt już nie widzę, bo mam lat 64, ale kiedyś się zagłębi i postępuje naprzód, myśl moja idzie za nią, uspakaja się i znajduje nowe drogi. Wszystkie moje najlepsze kreacje obmyślałam przy szwicu.

Piękna tancerka



M-me Georgja Gradel, uznaną przez głos opinii paryskiej za najpiękniejszą tancerkę Paryża.

Różowy brylant wartości 150.000 funtów szterlingów

w spadku po wielkim księciu Mikołaju Mikołajowiczu

Rosyjskie pismo „Poslednija Nowosti” donosi: Pewien dyplomata włoski w Londynie zaproponował znanemu londyńskiemu jubilerowi kupno dwu klejnotów, które stanowiły własność zmarłego w styczniu r. b. w. ks. Mikołaja Mikołajowicza. Jest to brylant różowy wagi 15 karatów oraz broszka brylantowa ze szmaragdem wagi 17 karatów. Klejnoty te stanowiły ongiż własność cesarzowej Katarzyny II, ostatnio zaś własność w. ks. Mikołaja Mikołajowicza. Po zgonie wiel-

kiego księcia odziedziczyła te klejnoty wdowa po nim, w. ks. Anastazja Mikołajowna, siostra królowej Włoskiej i postanowiła je sprzedać, używając do tego pośrednictwa dyplomacji włoskiej. Różowy brylant oszacowany był przed wojną na 150 tysięcy funtów szterlingów, obecnie jednak jubilerzy londyńscy ofiarowują za niego tylko 50 tysięcy funtów. Niema — mówią — już tak bogatych ludzi, aby mogli sobie kupować takie klejnoty.

Jest taki kraj, co dzieci opodatkowuje

Filipiny, kraj dziwnego klimatu i dziwnych zwyczajów

Osobliwy to kraj te wyspy Filipińskie! Osobliwy nie tylko przez to, że, jak już donosiliśmy, „niebывалым” nazywa się tam 17 stopni ponad zero, ale jeszcze bardziej przez to, że ma jedyny na świecie chyba podatek, bo podatek od dzieci.

Nie na wszystkich Filipinach troska o przyszłe pokolenie objawia się w ten sposób, ale na jednej z nich, w Maliano, wspomniany podatek od dzieci istnieje, niezaprzeczenie.

Mianowicie przy chrzcinach pierwszego dziecka każdy ojciec musi zapłacić mniej więcej pół trzecia złotego podatku, przy drugim dziecku półczwarta itd.

Europejcykowi wydawałoby się, że w czasach, kiedy inne państwa wysyłają się, aby powiększyć liczbę małżeństw i liczbę narodzin, kiedy Mussolini we Włoszech zaprowadził podatek od kawalerów, a i w innych krajach nie brak podobnych dążeń, Filipińczycy idą w przeciwnym kierunku.

Bo oprócz wspomnianego podatku istnieje jeszcze drugi, wymierzony przeciw małżeństwom. Od każdego bowiem pozwolenia na związek małżeński w Maliano pobiera się około ośmiu złotych podatków, a od dokonanego ślubu drugie tyle.

Ale Filipińczycy są tak kochliwi, że nie ich od zżenienia się nie powstrzyma, a ich małżeństwa są tak płodne, że raczej trzeba przypuścić, iż zarząd Maliano odkrył w tych właściwościach tylko niewyczerpane źródło dochodu.

Na dobrą jego wolę wskazuje, że maszynę podatkową wymierzyl także przeciw śmierci, obkładając opłatą każdego nieboszczyka, który ośmieli się zamknąć oczy na wieki. Wprawdzie ta opłata, wynosząca około 70 groszy od pogrzebu, nie jest tak wysoka, aby śmierć się jej miała przerazić, jednakże jest dowodem dobrej woli, której jednakże mieszkańcy Maliano nie potrafili zrozumieć, wnosząc do stolicy Filipin, Manilli, protest przeciw temu systemowi podatkowemu.

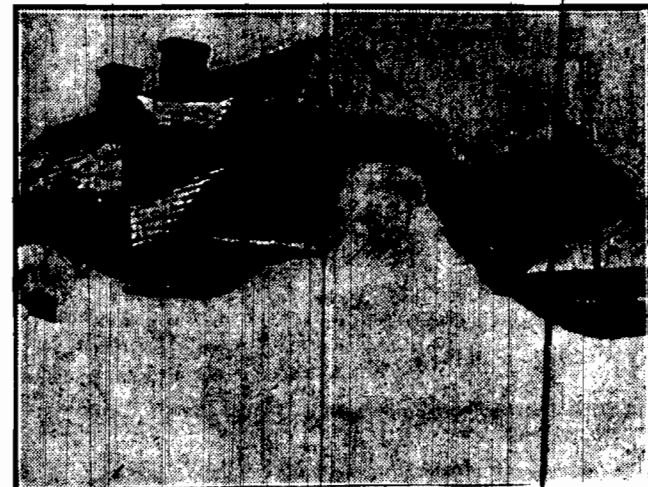
O POLSCE NA OBCHYŹNIE

Nowy miesięcznik we Francji

W Grenoble zaczął wychodzić nowy miesięcznik p. t. „Petit Courrier de France et de Pologne”, redagowany przez prof. B. Hamela i dr. H. d'Abancourt.

Czasopismo to ma na celu zbliżyć nie kulturalne polsko — francuskie.

Dom zasypany śniegiem



Na przedmieściach Warszawy raspy śnieżne sięgają dachów domów. Oto jeden z takich zaspanych śniegiem domów, przy ul. Czerniakowskiej.

„Zdumiewające — ile potrafią zjeść Rosjanie”

Wyścig do zastawionych komisarzkich stołów

Przyjęcie w pałacu Charotoneńki w Moskwie

Znakomity angielski wędrowny korespondent zagraniczny, Ashmead — Bartlett, zwiędził Rosję i drukuje obecnie szereg artykułów w dzienniku „Daily Telegraph”. Artykuły te robią wrażenie wielkiej wiarygodności. Bartlett nie przepowiada upadku rządów bolszewickich, nie widząc toby ich miejsce zajął i powiadając, że nikt taki się znaleźć nie może, wobec bestialstwa szpiegowskiej.

Zresztą wszyscy są głodni, chcieliby się dobrze najęść i marzeniem każdego bawiącego w Rosji, wobec bardzo lichego jedzenia po domach i w hotelach, jest znaleźć się na jakimś urzędowym przyjęciu. P. Ashmead — Bartlett opisuje takie przyjęcie u faktycznego dzisiejszego kierownika spraw zagranicznych w Moskwie, Litwinowa, dane we wspólnym dawnym pałacu Charotoneńki.

Około godziny 10-tej wieczorem w salonie gromadzą się przedstawiciele niemal wszystkich narodowości na świecie. Niemcy, Francuzi, Anglicy i Amerykanie, Włosi, Polacy, Łotysze, Estończycy, Litwini, Czechosłowacy, Turcy, Węgrzy, Austriacy, Chińczycy, Japończycy, Mongołowie, Tatarzy i okazy wszelkich ras azjatyckich. Z Rosjan bywają tam niektórzy komisarze, pewni urzędnicy, no i naturalnie szpiegowie.

Po obowiązkowym uściśnieniu dłoni wszystkich ze wszystkimi, tworzą się grupki rozmawiające po kątach, które są zatem przepiękne, wskutek czego najbardziej jest mówić na środku.

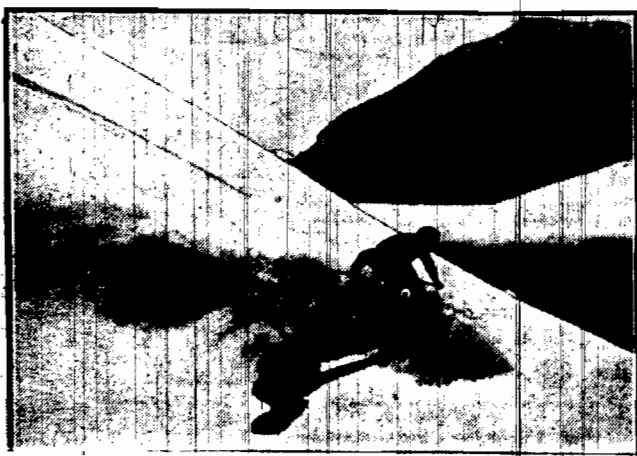
Wszystkich oczy jednakże są utkwiłe w dwoje zamkniętych drzwi.

Nagle drzwi się otwierają i oczy oświeca wspaniała wizja szynki.

Czytanie

Przegląd Sportowy

W zawrotnym pędzie



Elektywne zdjęcie narciarza, sunącego w zawrotnym pędzie po zboczu uśnieżonym wyniosłej góry.

Był hersztem bandytów, aby mieć pieniądze na wynalazek

Sensacyjne aresztowanie profesora w Medjolanie

Medjolan trapiła od dłuższego czasu banda rabusiów włamywaczy i bandytów, z którymi nie można było dać sobie rady. Odnajdując się doskonałością organizacji, a przede wszystkim naczelnego kierownictwa, którego w żaden sposób wykryć nie było można. Wprawdzie, od czasu do czasu,

aresztowano tego lub owego członka szajki, albo nawet większą jej grupę, ale żaden z ujętych nie umiał nazwać swego komendanta, na związając go co najwyżej „profesorem”.

Wreszcie zrezygnowano prawie z dowiedzenia się kto on i tylko jeden z brygadierów medjolański policji, Crespi, zaważał się, że póty nie spocznie, aż wykryje prawdę. Marzenie zaś jego sprawdziło się prawie niespodzianie.

Mianowicie w pewnym podrzednym szynku Crespi zauważył pięcącego wino jakiegoś mężczyzny, elegancko ubranego, o wyrazie twarzy bardzo inteligentnym. Zdziwiło go to, ale nie nadmiernie i już miał lokal opuścić, kiedy we drzwiach namyślił się, zawrócić i poprosił nieznajomego, aby się wylegitymował.

Nieznajomy nie protestował, tylko wyraził się, że jemu, jako inżynierowi, przykroby było w takim miejscu pokazywać papiery. Policjant więc usiadł przy jego stole, nieznajomy postawił przed nim szklankę wina i niby to w przyjaźnielskiej rozmowie pokazał mu niegarny dowód osobisty, na nazwisko Giuseppe Rimoldiego, profesora wyższej szkoły stenograficznej.

Crespiego jednak to uderzyło, że nieznajomy najpierw mówił o sobie jako o inżynierze, a potem wy-

legitymował się jako profesor. Poprosił go więc do komisarza.

I onów dla niepoznaki poszli tam obaj pod rękę, jak dwaj przyjaciele na przechadzkę. W komisariacie zapytano profesora, czy nie zna aresztowanych członków bandy. Profesor naturalnie zaprzeczył.

Natomiast bez wahania przyznał się do swojej fotografii, która mu pokazała, nie wiedząc, że ta fotografia z aktów policyjnych, przedstawiająca niejakiego Alessandra Rimoldi, wielokrotnie karanego za oszustwa, anarchizmy, dezerterską czas wojny i szpiegostwo przysięgalskiego.

Po tem mimowolnem przyznaniu się nie było wątpliwości: naczelnik bandy dostał się w ręce policji, a Rimoldi przestał się wypierać. Powiedział tylko, że zrobił wielki wynalazek chemiczny, który nazwał Vampacodem i że na jego urzeczywistnienie pieniędzy dostarczał mu członkowie zorganizowanej przez niego bandy.

Układ pomiędzy nim był taki, że hersztowi oddawano zrabowane dzieła sztuki, które on przez swoje stosunki, jako profesor, łatwo spieniężał, a klejnoty i pieniądze zatrzymywali sobie podwładni i wykonawcy jego bandyckich planów.

Zapytano wreszcie aresztowanego, dlaczego nie zmienił nazwiska,

Budżet m. Białegostoku w liczbach.

Z wyłożonego do publicznego przeglądu projektu preliminarza budżetowego naszego miasta na rok budżetowy 1929/30 wynotowaliśmy szczegóły, które zainteresują naszych czytelników:

Wydatki na administrację wynoszą zł. 842.231 (21,2% wszystkich wydatków), podczas gdy w poprzednim roku budżetowym wynosiły zł. 512.029 (15,1%). Majątek komunalny — zł. 63.290 (1,6%). Na spłatę długów prelimitowano zł. 325.000 (8,2%). Na drogi publiczne zł. 355.653 (9%), na pomniary i plany rozbudowy zł. 16.910 (0,4%). Na oświetlenie przeznaczono zł. 489.746 (12,3%), na kulturę i sztukę zł. 138.219 (3,5%), na zdrowie publiczne zł. 535.107 (13,5%), na opiekę społeczną zł. 639.772 (16,1%), na popieranie rolnictwa zł. 33.238 (0,8%), popieranie przemysłu i handlu zł. 82.384 (2,1%), bezpieczeństwo publiczne zł. 368.796 (9,3%), różne wydatki zł. 76.389 (2%). Razem wydatki budżetu administracyjnego wynoszą zł. 3.966.735, pozatem byłby wydatków szpitalnictwa wynosiłby zł. 595.766, a przedsiębiorstw miejskich zł. 279.267. Ogólna suma wydatków wszystkich budżetów zł. 4.841.768.

Z poszczególnych wydatków należy wymienić: Pobory prezydenta miasta wynoszą rocznie łącznie z dodatkami reprezentacyjnymi zł. 11.609,64, wiceprezydenta zł. 8.160,48, ławnicy pobierają po 300 zł. miesięcznie. Na pensje urzędników Magistratu prelimitowano ogółem zł. 386.946 (w r. ub. zł. 269.293). Na funkcjonariuszy niższych prelimitowano oddzielnie zł. 32.388, a na pobory pracowników czasowych zł. 56.897. Na przebrukowanie ulic prelimitowano zł. 64.925.

Przebrukowane mają być ulice: Argentyńska, Brukowa, Dzika, Łódzka, Marmurowa, Nadrzeczna, Orzeszkowej, Przejazd, Siedlecka, Skidelska, Składowa, Słedziowa, Sobieskiego.

Konserwacja chodników wyniesie zł. 13.814. Czyszczenie ulic zł. 41.348. Na szkolnictwo powszechne asygnuje się zł. 245.477. Na subdyja dla prywatno-społecznego szkolnictwa żydowskiego wyznaczono zł. 126.001. Subsydia te obliczono w wysokości zł. 52,26 rocznie na każdego ucznia, tyle bowiem wynoszą również koszty nauczania ucznia w państw. szkołach powszechnych. Na zorganizowanie Miejskiego uniwersytetu Powszechnego i kursów

dla dorosłych prelimituje się zł. 15.000, na T-wo Uniwersytetu Robotniczego „Tur” zł. 1.500, na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku zł. 300, Polskie Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej zł. 1.000, Zarząd Gł. Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego zł. 300, Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych fiz. chem. zł. 1.000. Na T-wo kolonii letnich dla uczniów szkół powszechnych wyznaczono zł. 10.000, T-wo „Toz” na kolonie letnie zł. 10.000. Ko-

mitet Wych. Fiz. i Przyspos. Wojsk. zł. 20.000. Na poparcie tow. sportowych zł. 5.000, na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec zł. 4.000, na półkolonie letnie zł. 5.000. Utrzymanie biblioteki publicznej kosztować ma zł. 15.871. Na subwencje na cele kulturalno-oświatowe przeznaczono zł. 93.420, z czego na Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego złotych 55.000. Na budowę Kościoła Pomnika św. Rocha wyznaczono zł. 5000, na remont Wielkiej Synagogi zł. 1.000. Utrzymanie ochrony miejskiej kosztować będzie zł. 175.250, miejskiego domu starców zł. 20.000, miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem zł. 29.119. T-wo „Toz” otrzyma subwencję na utrzymanie stacji opieki nad niemowlętami zł. 14.560.

Koszta kuracyjne za ubogich mieszkańców miasta w zakładach pozamiejskich wynoszą zł. 91.250. Na zapomogi T-wo dobroczynnym, utrzymującym zakłady opieki zamkniętej przeznaczono zł. 138.755, z czego ochronie św. Wincentego z Pauli zł. 26.534, ochronie ewangelickiej zł. 7.581, ochronie Ezzas Jesojim zł. 30.324, ochronie „Bejs Jesojim” 14.162 zł., — żydowskiemu domowi inwalidów zł. 26.888, — żyd. domowi starców zł. 27.784, — przytułkowi ewangelickiemu zł. 4.482.

Na pozakładową opiekę społeczną przeznaczono zł. 113.887, z czego m. m. na zapomogi T-wo Dobroczynnemu św. Wincentego z Pauli zł. 3.600, — zapomogi Gminie Żydowskiej na prowadzenie taniej kuchni ludowej zł. 3.600, — T-wo Linas Hacedek zł. 7.200, — Linas „Heilim” zł. 4.800. — Na opiekę nad zwolnionymi więźniami przeznaczono zł. 1.000. — Na dofinansowanie ubogiej ludności zł. 6.000, — na wynajęcie mieszkań dla ubogiej eksmitowanej ludności zł. 6.000. — Czerwony Krzyż otrzyma subdyjum zł. 1.000. — T-wo Eugeniczne zł. 3.000. — T-wo Dobroczynne przy gm. Prawosławnej otrzyma zł. 3000. — Żydowska Bezpłatowa Kasa Pożyczkowa zł. 1.000. — Subsydia dla szkieł zawodowych wynoszą zł. 33.500. — Utrzymanie straży pożarnej wyniesie zł. 173.060. — B.O.S.O. otrzyma subdyjum zł. 5000. — Oświetlenie ulic i placów miasta kosztuje rocznie zł. 127.105. — Subsydium dla L.O.P.P. wynosi zł. 1.000, — dla Zw. Inwalidów zł. 3.000, — dla Zw. Pracowników Miejskich zł. 1.000.

Trzeci Konkurs domyślności

Czytelników „Dziennika Białostockiego”.

W obecnym Konkursie domyślności czytelników „Dziennika Białostockiego” — należy wyszukać w kolejnych 6-ciu numerach „Dziennika” 7 słów, które złożone razem dadzą zdanie mające ścisły związek z konkursem. W pierwszym dniu konkursu tj. wczoraj, zamieściliśmy dwa pierwsze słowa zdania (do konkursu).

W numerze dzisiejszym, na czwartej stronie Czytelnicy znajdą bądź w tekście, bądź w ogłoszeniach trzecie słowo zdania.

Dalsze słowa będziemy zamieszczali kolejno do dn. 1 III b. r. włącznie. Znalezione słowa należy wypisywać na kuponach, które są zamieszczane w każdym numerze „Dziennika” — poczem po rozwiązaniu całego zdania, 6 wyciętych wypełnionych kuponów należy odesłać do redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Jako nagrody za uważne czytanie „Dziennika” przeznaczamy: I-szą — zł. 50, drugą — kwartalną prenumeratę „Dziennika Białostockiego”.

„ZJEDNOCZENIE” zabiega o gwarancję miasta.

„Zjednoczenie” jako największa i najsilniejsza spółdzielnia spożywców na naszym terenie po zorganizowaniu wymiany przystąpiło do zorganizowania podstawowej produkcji przez uruchomienie dużej mechanicznej piekarni. W zakupionych budynkach pofabryczn. przy ul. Wesolej 7, przeprowadzono konieczne remonty, zmontowano maszyny piekarskie i ostatecznie z dniem 2-go marca b. r. rozpoczęło się wypiek pieczywa.

Na skutek żądań Banku Gospodarstwa Krajowego i za wrotem innych spółdzielni spożywców, którym miasta udzieliły gwarancji (m. Łomża udzieliła gwarancji dla spółdzielni spożywców na zł. 75.000) „Zjednoczenie” wystąpiło z prośbą do Rady Miejskiej i Magistratu o udzielenie gwarancji miasta dla wspomnianego banku na uzyskanie przyznanej pożyczki piekarnianej zł. 100.000, zabezpieczającą pretensje miasta na hipotecę własnej nieruchomości wartości zł. 234.699.

Dziś Rada Miejska m. Białegostoku zdecydowała o zyczliwym ustosunkowaniu się do niezmienne ważnych i aktualnych ogólnie-społecznych poczynań miejscowej Spółdzielni spożywców „Zjednoczenie” oraz stwierdzenia żywotności uchwał przedstawicieli samorządów miejskich z grudnia 1927 r. o realnym i dalekosiężnym popieraniu spółdzielni spożywców.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Grodnie.

W związku z rozwiązaniem Rady Miejskiej w Grodnie, dowiadujemy się, iż Wojewoda Białostocki, p. Karol Kirst wyznaczył, termin 7-go marca br. jako dzień zarządzenia nowych wyborów do Rady Miejskiej w Grodnie. Wobec powyższego p.

prezydent miasta Grodna winien obecnie porozumieć się w sprawie czynności przedwyborczych z przewodniczącym Główniej Komisji Wyborczej, którego na wniosek p. Wojewody wyznacza p. Prezes Sądu Okręgowego w Grodnie.

Tragiczny koniec wesela chłopskiego.

Kilka dni temu odbywało się luźne wesela u jednego z gospodarzy we wsi Sucha Dolina, pow. grodzieńskiego. Goście weselni, którzy zjechali się ze wszystkich sąsiednich wiosek, po obfitej uczcie za suto zasta-

wionymi stołami bawili się znakomicie. Nieoczekiwanie w czasie uczty Aleksy Pacyna ze wsi Dylewo zadał ciężkie uszkodzenie ciału Janowi Usewiczowi, który po przewiezieniu do szpitala Sejmikowego w Grodnie zmarł.

Wyjazd drużyny sportowej żeńskiej MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ZA GRANICĘ.

Projektowany jest wyjazd do jednego z państw nadbałtyckich drużyny żeńskiej Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, liczącej 25 dziewcząt. Drużyna ta będzie uczestniczyła w międzynarodowym popisie gimnastycznym, oraz zademonstruje tańce narciarskie polskie.

Grupę tą wyszkoli specjalna instruktorka.

17 spraw samorządowych do rozpatrzenia.

W dniu 27 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. Wojewody, celem rozpatrzenia 17 spraw samorządowych województwa białostockiego.

Tragiczny wypadek.

Podczas zdjęć do filmu „Jego najniebezpieczniejsza przygoda” wykonał rolę głównej Harry Peel uległ tragicznemu wypadkowi, w którym cudem tylko uniknął śmierci, poraniwszy się bardzo ciężko. Mianowicie, podczas fotografowania zjazdu motocyklem po poręczy schodów, motocykl zeslizgował się z szyny i spadł. Scena ta została wskazywana i dołączona do filmu, co jeszcze bardziej spolegowało efekt w zgola niespodziewany sposób. Ale i pozatem film ten przewyższa wszystkie dotychczasowe ilością niesłychanie ciekawych i zupełnie niewidzianych tricków filmowych.

Film demonstruje dziś kino „MODERN”

Nagły zgon.

Dnia 21 b. m. do posterunku kolejowego na st. Białystok został dostarczony do dalszej eskorty do Kom. Pow. P. P. w Kaliszu, 70-letni Konstanty Luster. Po przybyciu do areztu zaniemógł i w drodze do szpitala św. Rocha zmarł.

Powstał Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy.

W dniu 23 b. m. został zorganizowany Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy pod przewodnictwem Pana Wojewody Kirsta. Organizacja powiatowych komitetów Przeciwpowodziowych w toku.

Kurs narciarski w Zakopanem.

Kurs narciarski w Zakopanem, ukończyło 5 członków Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, którzy rozpoczną narkę jazdy w swoich ośrodkach.

Samobójczyni mimowoli.

Janina Ruminowiczówna (ul. Ala) wypila filizankę esencji owocowej w mniemaniu, że w filizance jest woda. Pierwszej pomocy lekarskiej Ruminowiczównie udzielono w szpitalu św. Rocha.

Dr. G. Finkielsztejn
Choroby wewnętrzne
(serce i przemiana materji)
Ordynuje przy ulicy Sienkiewicza 50
T. I. fon 14-01.

Czytajcie „Dziennik”

Głoszenia drobne
Mieszkanie z 3 pokojami i kuchnią z wszelkimi wygodami, również z ciepłą wodą, wynajęcia. Steinberg, Mickiewicz 33.

Do sprzedania ręczna maszyna system „Singer” w dobrym stanie ul. Sienkiewicza nr. 3 m. 3 na gorze.

Zgubiono ks. woj. wyd. przez PKU. Łomża na imię Janina s. Konstantego Malinowskiego r. 1898. zam. ul. Mickiewicza 21 w Białymstoku. legitymacja służbowa wyd. przez Komendę Wojew. P. P. Białystok oraz prawo jazdy samochodowe nr. 341-26 wyd. przez Dyrekcję Robot Publicznych. Białystok namie tegoż.

Zgubiono dowód tożsamości konia wydany Antoniemu Muszyńskiemu zam. Zalesiany gm. Choroszcz — przez Komendę Wojew. P. P. Łomża. Po ukończeniu świadectwa. Zadaćcie prospektów.

Zgubiono ks. woj. wyd. przez PKU. Białystok na imię Józefa s. Bałazego Oszczydry. roczn. 1889. zam. ul. Brucka 14 w Białymstoku.

KUPON Nr. 2.

Do Redakcji „Dziennika Białostockiego”

Rozwiązanie trzeciego słowa zdania mającego ścisły związek z konkursem

Proszę o zaliczenie mnie do losowania nagrody w wysokości 50 zł. za rozwiązanie zdania.

Adres mój: Nazwisko _____ Imię _____

ulica _____ Nr. _____

* Wypełnić dokładnie, wyciąć i przesać 6 kolejnych kuponów razem w kopercie do administracji „Dziennika Białostockiego”, Legionowa Nr. 1.

Ofiara oszustwa.

Ksawery Antuchewicz, m. gm. Porzecze, pow. grodzieńskiego zameldował w policji, że na skutek zamówienia jakie otrzymał od rzekomej firmy „Len-Welna” w Białymstoku, (Jurowiecka Nr. 25), wysłał pod wskazanym adresem surowce wełny, lnu i t. p. na sumę 2285 zł. Za dostarczone surowce nie otrzymał pieniędzy, a jak stwierdził później firma ta obecnie nie istnieje. Najprawdopodobniej p. Antuchewicz padł ofiarą oszustwa.

Najnowszy przebój wytw. „Paramount”

REŻYSERJI Józefa STERNBERGA twórcy filmu „OSTATNI ROZKAZ”.

LUDZIE PODZIEMI

Mocny i interesujący scenariusz. — Napiecie wzrastające z każdą sceną. — Silne akcenty dramatyczne. — Zespół aktorów na wysokim poziomie artystycznym.

W rolach głównych: GEORGE BANCROFT, EVELYN BRENT, CLIVE BROOK

jako bandyta Bull

jako niewierna kochanka

jako podupadły gentleman

„Modern” Dziś Premiera! Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ wieczorem.

Jazda motocyklem po schodach hotelowych. — Wielka walka pod wodą.

Coś, czego dotychczas nie było

Dla urzędników i młodzieży niższa

HARRY PEEL

w swej najdłuższej, najpotężniejszej i najodważniejszej kreacji p. t.

„Jego najniebezpieczniejsza PRZYGODA”

Ten nadzwyczajny film w 12 aktach, obfity w mnóstwo niesłychanie interesujących przygód, których Harry Peel o mało nie przypłacił życiem podczas zdjęć.

T POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstarunki w zakresie druku wchodzące.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe. Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedzie i święta od 4-6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

Doktor M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 9-85.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w. BIAŁYSTOK. Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w. Białystok, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

Popierajcie L.O.P.P.

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę

Żądać tylko oryginalny wyrób firmy **Kennyh Zak. Poznań**

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, z wyjątkami połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Adm. nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Provinc. wszystkie nagrody komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)